Rok 30. Poznań, wtorek 25 czerwca 1912 Nr. 142

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 58 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1813. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

„Wielkopolanina“ już można zapisywać. „Wielkopolanin“ kosztuje na poczcie

1,20 kwartalnie

z odnoszeniem do domu **1,62** mrk.

„Wielkopolanin“ zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung **U** Pola. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1912.

W Poznaniu: w ekspedycji i w ajencjach kwartalnie 1,20 m., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin“ dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe“ i prowadzi „Obronę Prawną“ dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Ksiądz Kapitza

wystąpił z Koła Polskiego.

X. Kapitza wiedział, że wstępuje do Koła Polskiego, wiedział, że Koło prowadzi politykę narodową i że nie stanie się filją centrową

Dla czego więc X. Kapitza, który jest po polsku rozumiejącym centrowcem, wstępował do Koła Polskiego?

Czy sądził, że zdoła Koło Polskie o podkładzie narodowym polskim przemienić na centrum?

Przez wystąpienie z Koła sprawił X. Kapitza zawód swym wyborcom, którzy przecież dla tego za nim głosowali, ponieważ chciał przystąpić do Koła.

Dziwną chwiejność i nieszczerość objawił X. Kapitza.

Przytem popełnił X. Kapitza nietakt, wskazując na rzekome zaczepianie księży przez prasę polską, jako na jednę z przyczyn zniewalających go do wystąpienia z Koła.

Ksiądz Kapitza wie, że prasa polska zaczepia tylko księży germanizatorów — a ksiądz Kapitza pisze tak, jakby pisma polskie księży w ogóle zaczepiały. Ta pisanina jest oczywiście bardzo na rękę wszystkim germanizatorom a mianowicie Hakatystom.

X. Kapitza mógł był spokojnie pozostać w Kole do końca swej kadencji, a następnie mandatu z rąk polskich wyborców nie przyjąć.

Aleć takie ustąpienie sprawia zawsze pewien efekt.

X. Kapitza zaznacza przez nie, że jak był, tak jest centrowcem i poleca się łaskawej pamięci tego stronnictwa.

Wyborcy mają rozstrzygnąć, czy X. Kapitza ma mandat złożyć. Jeżeli wyborcy oświadczą się za złożeniem mandatu przez X. Kapitza, to przy nowych wyborach mandatu nie zdobędziemy.

„Schles. Volksztg.“ omawia wystąpienie X. Kapitzy w sposób po prostu bezczelny.

Powiada między innemi:

„Każdy, znający proboszcza Kapitzę z jego przekonań i publicznych występów, wie, że obecna polityka polska nie mogła odpowiadać jego honorowemu i otwartemu usposobieniu.“

Możnaby to tak rozumieć, że polityka Koła nie jest szczera i nie jest honorowa. —

Tak pisze jeden z organów centrum, owego centrum, które z lisią przebiegłością kręci się koło rządu, aby zapewnić sobie wpływy a nie ma nigdy odwagi, żeby wystąpić energicznie i po męsku w obronie polskiego ludu.

Tej obrony i tego towarzystwa nikt nie pozazdrości X. Kapitzy.

„Polską gospodarkę“

rządu pruskiego, czyli antypolską politykę poddaje ostrej krytyce „Vorwärts.“

Stwierdza to pismo, że Prusy wyrzuciły 700 miljonów na marne, boć według rządowych obliczeń mają Polacy 100,000 hektarów więcej niż dawniej. Cała tedy polityka kolonizacyjna się nie udała — muszą za tem tkwić inne interesy.

Wobec tego ambaras polakożerców przy uzasadnianiu polityki antypolskiej jest wielki.

To zakłopotanie przebijało z mowy Rheinbabena, wygłoszonej 7 czerwca w Izbie Panów.

Na ogół jeżdżą Hakatyści na trzech argumentach przy ustanawianiu polityki antypolskiej

1) Sprawiedliwość (???!) wymaga takiego postępowania przeciw Polakom — tę sprawiedliwość udowadniał ostatniemi czasy minister sprawiedliwości Beseler i to tak zręcznie, że napędzi sporo polskiego robotnika do obozu socjalistów.

2) Rzekomy przymus obrony od naporu polskiego. Biedna niemczyzna jest tak przyciśniętą do muru, że państwo musi jej nieść pomoc.

Lecz ten dowód zupełnie chybił, albowiem minister rolnictwa orzekł, że małżeństwa Niemców lub Niemek z Polkami lub Polakami i wspólne pożycie są dla niemczyzny niebezpieczne.

Przez to przyznał, że nie Polacy się odłączają od Niemców, lecz Niemcy — a rząd w istocie odpycha Polaków.

Jeżeli jednak istotnie Polacy się odłączają i myślą o odbudowaniu swego Królestwa, to nie należy odpychać, lecz przyciągać, należy zatem zaniechać polityki zmuszającej ich do odłączenia.

W dalszym wydrwiewa „Vorwärts“ Rheinbabena, który pragnął udowodnić, że dopiero pod rządami pruskiemi podnieśliśmy się umysłowo i kulturalnie.

Przeciw temu można przytoczyć orzeczenie poważnego konserwatysty, który wychwala wysoką kulturę polską, którą Polacy potrafili stworzyć w walce i zapasach z uciskiem rządowym.

Mówił on o bogatej, wielostronnej stale rozwijającej się literaturze i sztuce Polaków, wskazywał na to, że 100 lat pod obcem panowaniem rozbudziło właśnie poczucie narodowe, wierność i ofiarność — mówił on — „o płonącem morzu płomieni“ polskiej ideji państwowej, ogarniających dawniejsze Polski dzielnice.

Taki naród nie zawdzięcza chyba swego rozwoju kulturalnego drylowi podoficerskiemu.

Jeżeli zaś niższym stanom brak kultury, toć to wina rządu pruskiego.

Czyż trzeba wskazywać na niski stan szkół ludowych w Prusiech?

Czyż trzeba przypominać upadek materjalny?

Przecież statystyka znowu dowiodła, że ani połowa pruskiej ludności nie ma dochodu rocznego 900 m. A wreszcie jest brak opieki prawnej dla klasy biednej.

Któż sobie nie przypomni tych wszystkich ustaw antypolskich, stwarzających podwójne prawodawstwo?

Nie dobrze uczynił pan Rheinbaben mówiąc o „polskiej gospodarce“ bo możnaby wskazać niemieckie okolice, gdzie ona istotnie jest — na to nie potrzeba iść do Polski.

Owych 700 miljonów można było lepiej użyć.

Sejmik Kółek rolniczych
na Prusy Zachodnie.

We wtorek odbył się w Grudziądzu na sali „Bazaru“ sejmik kółek rolniczych na Prusy Zachodnie.

Sejmik zagaił pan Leon Działowski z Mgowa witając serdecznemi słowy delegatów, których przybyło około 300.

Marszałkiem sejmiku wybrano p. Jana Donimirskiego z Buchwaldu, wicemarszałkiem X. prob. Pełkę z Grabowa, sekretarzem p. Kryzana z Tczewa.

Ze sprawozdania patrona p. dr. Leona Połczyńskiego dowiadujemy się, że związek zachodniopruski liczy 101 kółek, które dość dobrze pracują i się rozwijają. Praca w poszczególnych okręgach postępuje raźno; wszędzie jest pełno budzących się do życia ludzi. Przoduje okręg lubawski liczący 15 kółek, w tem pięć nowych. Ale inne okręgi coraz więcej się rozwijają, jedynie okręg gniewsko-tczewski nie pracuje należycie.

Pamięć śp. Liszkowskiego z Lipienek, który legł na zebraniu kółek, uczczono przez powstanie z miejsc.

Pan patron podnosi, że związek kółek na Prusy Zachodnie rozwinął się już teraz bardzo dobrze i stanął na wysokości swego zadania. Samienną i pilną pracą dokonaliśmy zespolania się rolników naszych w jedną wielką organizację, z której czerpiemy korzyści wszyscy i z której czerpać będzie zwłaszcza młodsza brać nasza. Serdecznem wezwaniem do ukochania i nadal naszej ziemi ojczystej i naszej pracy w kółkach zakończył p. patron swe sprawozdanie.

Ze sprawozdania skarbnika p. K. Donimirskiego z Ramz wyjmujemy, że dochodu było w ostatnim roku 851,60 a rozchodu 204 mk.

Następnie wygłoszono dwa wykłady a mianowicie X. Bolt ze Srebrnik na temat: „Jakie są dalsze zadania kółek“ i pan St. Ossowski z Najmowa na temat: Postępy rolnictwa w ostatnich latach“. Obydwóch wykładów bardzo treściwych i znakomicie wypowiedzianych wysłuchano ze spokojem i ze zaciekawieniem. Prelegentom podziękowano przez powstanie z miejsc.

Przy wolnych głosach przemawiali pp. Prądzyński ze Skarpy, Różnowski z Komierowa, Bestyan z Wielk. Komorzy i X. prob. Pełka.

O godz. 5 i pół zamknął marszałek sejmik, którego przebieg był podniosły i poważny.

Po sejmiku odbyła się przejażdżka parowcem po Wiśle, potem wspólny obiad a następnie wieczornica połączona z zabawą taneczną.

W środę zwiedzili delegaci majątek Łysomice, wieś włościańską Papowo, oraz majątki Zakrzewko, Tylice, Mirakowo i Kuczwał.

„Pielgrzym.“

Reklama w Ameryce.

Reklama jest wynalazczynią najróżnorodniejszych środków, które mają na celu skupienie uwagi znużonego i rozbitego na mnóstwo wrażeń umysłu ludzkiego w jednym specjalnym kierunku. Efekt ten często daje się osięgnąć rozmiarami ogłoszenia, zarówno w piśmie przez zajęcie całej, jak i na ulicy przez wywieszenie niesłychanych rozmiarów ogłoszenia.

Innym środkiem jest sztuka stosowana, urozmaicająca ogłoszenia rysunkami i rozmiarami, albo też mniej lub więcej dowcipnymi wierszykami. Reklama ta wciska się wszędzie, spotyka się ją nietylko w ludnych miastach ale i na pustych przestrzeniach, które przecina kolej żelazna, pokrywa ona dzikie brzegi rzek, widnieje na krawędziach gór niebotycznych. Reklama opanowała świat cały, najjaskrawiej występuje jednak w Ameryce.

Ogłaszają się tam wszyscy, nietylko kupcy i przedsiębiorcy w ścisłem tego słowa znaczeniu, ale i przedstawiciele tych zawodów, którzy gdzieindziej opierają swoją klientelę na osobistych stosunkach. Nawet życie polityczne w Ameryce jest przepełnione reklamą. Rozgrywająca się kampanja prezydjalna daje dobry dochód dziennikom, gdyż współzawodniczący kandydaci zamawiają całe ich łamy, których treść często stoi w największej kolizji z częścią redakcyjną. Rozwój reklamy jest źródłem rozwoju całych gałęzi przemysłu, jak przemysł dziennikarski, drukarski, papierowy itd.

Głównym terenem, na którym rozwija się reklama, jest dziennikarstwo, które było i jest najściślej z działem ogłoszeń związane. Ten też dział w pismach amerykańskich zajmuje znacznie więcej miejsca, niż w innych krajach.

Rozwój ilościowy ogłoszeń i ich popłatność daje podstawę egzystencji wielu wydawnictwom perjodycznym, dzięki reklamie mogą one za bajecznie niską cenę i wciąż powiększać swoje rozmiary, nawet w dziale literackim. Jak wielkie sumy pochłania reklamowanie się w dziennikach, o tem świadczy przykład.

Oto jeden z domów towarowych chicagowskich, bynajmniej nie największy, jednemu tylko miejscowemu pismu za ogłoszenia zapłacił w roku 1908: 236 tys. dolarów, a w roku 1907: 494 tysięcy dolarów, czyli około półtrzecia miljona marek.

Dzięki tak olbrzymim dochodom z reklamy w Stanach Zjednoczonych wychodzi ogromna ilość pism perjodycznych.

W roku 1907 było ich 21 tys. 835 w tem 2 tys. 415 dzienników. Ogólna liczba egzemplarzy wszystkich tych pism w roku 1908 wynosiła 8168 miljonów, od tego zaś czasu wzrosła o połowę. Nakład niektórych pism dochodzi a nawet przenosi miljon egzemplarzy.

Dzięki reklamie wzrastają równocześnie ich rozmiary tak, że naprzykład 6 głównych dzienników nowojorskich reprezentuje przy zwiększonych rozmiarach wydawnictwa około 500 olbrzymich stron z czego jednak mniejsza część około 35 procent przypada na właściwą treść redakcyjną, reszta na ogłoszenia.

Olbrzymie są też obroty finansowe pism amerykańskich, które w pierwszym rzędzie są przedsiębiorstwami finansowemi, a nie organami politycznemi i społecznemi.

Dochód wszystkich pism w Stanach Zjednoczonych wynosił w roku 1900 145 mil. 189 tysięcy dolarów, czyli około 900 milionów marek, obecnie zaś z górą miliard marek. Z tego większa część, około 96 milionów dolarów przypadała na dochód z ogłoszeń a reszta z prenumeraty. Wyłącznie z układania ogłoszeń czerpie swoje dochody cała masa pisarzy i artystów, którzy nietylko specjalizują się w tej gałęzi, ale bardzo często oddają się na usługi wyłącznie jednemu przedsiębiorstwu; niektóre mają dla celów reklamy osobne działy pod kierownictwem samodzielnego dyrektora.

Możnaby sądzić, że wobec silnego rozwoju trustów i kombinacji przemysłowych, zamierzających między innemi do usunięcia wydatków na konkurencyjną reklamę, Ameryka nie posiada warunków dla rozwoju techniki i środków reklamy.

Tak jednak nie jest. Nawet przedsiębiorca, rozporządzający zupełnym monopolem, musi się uciekać do ogłoszeń, jeżeli chce towar swój rozpowszechnić.

Jednym z głównych celów reklamy

jest rozbudzenie potrzeb ludzkich w pewnym pożądanym dla przedsiębiorcy kierunku. Tak samo i w Stanach Zjednoczonych reklama nie poprzestaje na samem uświadomieniu i zaletach towaru, stara się również przekonanie o jego potrzebie i wartości niejako gwałtem narzucić.

Reklama dla przedsiębiorstw amerykańskich nie jest zbytkiem i dodatkiem, ale wydatkiem równie niezbędnym, jak zakupno surowca lub opłacanie robotnika.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 23 bm. Po długiem, w największej tajemnicy trzymanem śledztwie udało się wczoraj popołudniu berlińskiej policji politycznej dokonać sensację wzbudzającego aresztowania. Aresztowano pod zarzutem szpiegostwa kapitana Kostewicza, będącego w czynnej służbie armji rosyjskiej. Kapitan Kostewicz przed kilku tygodniami przybył do Berlina i zamieszkał w pewnym eleganckim pensjonacie. Aby działalność jego szpiegowska nie była podpadającą, sprowadził do Berlina także żonę swoją. I ona musiała iść na prezydjum policji, gdzie ją jednak po krótkiem przesłuchaniu wypuszczono na wolność, bo stwierdzono, że nic o działalności męża swego nie wiedziała. Kostewicza tymczasem, na którym ciąży silne podejrzenie dokonanego szpiegostwa, zatrzymano w areszcie. W sprawę tę wmieszanych jest także wielu innych szpiegów, których również aresztowano, inni zdołali uciec w ostatniej chwili. Bliższych szczegółów brak, gdyż władze zachowują w sprawie tej najściślejszą tajemnicę.

— Trewir, 23 bm. W miejsce posła centrowego Roerena, który złożył mandat, odbyły się wczoraj w powiecie trewirskim wybory uzupełniające do sejmu pruskiego. Wybrany został kandydat centrowy, generał Steinaecker, który otrzymał 399 głosów. Przeciwnik jego, kandydat narodowo liberalny otrzymał tylko 3 głosy.

Sprawa marokańska. Paryż, 28 bm. Z Fezu donoszą za pomocą telegrafu bez drutu: Kolumna jenerała Dalbiez stoczyła w odległości 45 kilometrów na południowym zachodzie od Fezu potyczkę z powstańczym szczepem Beni Mtir. Beni Mtir zostali odparci. Po stronie francuskiej padło pięciu żołnierzy, a kilku jest rannych.

— Fez, 23 bm. Generał Gourand zadał szczepowi Hayana, posiłkowanemu przez okoliczne szczepy, w walce dnia 19 bm. ciężką klęskę. Francuzi stracili trzech żołnierzy, około 11 zostało ranionych. Jenerał Gourand obozuje pod Azil Monlay Ismail, gdzie się połączył z kolumną Mazillier.

Francja. W Marsylji nakazała „Compagnie Generale Transatlantique“ opuścić załogom wszystkie swoje okręty. Około 25000 miechów pocztowych dla Algieru i Korsyki leży w portach. Liczba podróżnych, która z powodu strejku nie może dalej jechać, dochodzi 1700. Na parowcu pocztowym „Nigre“ towarzystwa „Messageries maritimes“ wybuchł ogień, który zdołano wkrótce ugasić, lecz mimo tego powstała wielka szkoda. W Bordeaux przyszło do rozruchów. Gdy parowiec „Fournel“ miał opuścić port, strejkujący opanowali okręt. Przyszło do sprzeczki między załogą i robotnikami, przyczem zraniono marynarza. Musiano ściągnąć większy oddział policji, która strejkujących z okrętu spędziła. Strejkujący chcieli poprzecinać liny okrętowe. Prefekt Girondy odebrał zawiadomienie od przywódców strejku, że na propozycją rządową sądu rozjemczego się nie zgadzają.

— Paryż, 23 bm. Jak do „Temps“ donoszą z Madrytu, jest Francja zdecydowana, by okazać swą dobrą wolę, uznać w najważniejszych punktach stanowisko Hiszpanji. Przy tych warunkach porozumienie na nowo staje się możliwem. Kwestję kolei możnaby w danym razie odłożyć do korzystniejszego czasu.

— Paryż, 23 bm. Podług memorjału ministra finansów likwidacja kościelna przedstawia się jak następuje. Z 68551 kościelnych instytucji do końca roku zlikwidowano 47425. Zakładom dobroczynnościowym gmin i departamentów przyznano 335 miljonów franków, wszystkich pieniędzy dostaną te zakłady około 400 miljonów.

Austrja. Wiedeń, 23 bm. Z wielkiej pożyczki chińskiej w wysokości 7200 miljonów marek międzynarodowy syndykat przyjmuje część jako fixum, a większą część na opcją. Pożyczka przejęta zostanie między 92 a 93 procent. Za pożyczkę nie zostanie cała kontrola finansowa przyznaną, tylko kontrola nad cłami w tym celu danemi w zastaw, jak monopol soli i inne. Grupa otrzyma wolność targową i na dziesięć lat i wszystkie pokojowe i wojskowe zamówienia, które z pożyczki zostaną zrobione.

Wojna włosko - turecka. Konstantynopol, 23 bm. Kongres prowincjonalny komitetu młodotureckiego, który się obecnie zebrał, oświadczył się za prowadzeniem wojny aż do ostateczności. Kongres zajmował się również stworzeniem wielkiej tureckiej floty wojennej. Szerzej nad tą sprawą obradować będzie we wrześniu młodotarecki konwent jeneralny, który się odbędzie w Solunlu. Komitet zaproponuje zebranie potrzebnych do tego środków przez cło na flotę lub przez pożyczkę krajową.

Anglja. Londyn, 23 bm. Posiedzenia konwentu odbywają się w Chicago z wielką wesołością. Galerja bawi się w najlepsze. Załatwienie poszczególnych kwestji odbywa się z tak niesłychaną szybkością, iż trudno się zorjentować. Przy obradach nad każdym nowym mandatem, rozlegają się z galerji dźwięki trąbki automobilowej. Gdy konwent się na krótki czas odroczył zabawiano się śpiewem i „tańcem niedźwiedzim“.

Ameryka. Chicago, 27 bm. (Z walki wyborczej w Stanach Zjedn.). Opozycja i wpływy Roosewelta w konwencie narodowym zmalały już niemal do zera. Zwolennicy Tafta zapanowali nad całem położeniem, a sami zwolennicy Roosevelta przyznają, że Taft już w pierwszem głosowaniu otrzyma większość. Roosevelt oświadczył, że wcale nie życzy sobie, aby go obecny konwent zamianował kandydatem. Roosevelt żąda od delegatów, stojących po jego stronie, aby wstrzymali się od głosowania. Poczynił już także kroki przedwstępne w celu utworzenia nowej partji republikańskiej i zerwał wszelkie stosunki z konwentem narodowym. — Z balkonu hotelu swego wygłosił płomienną mowę do rzeszy obywateli, oświadczając: „Walka rozpoczęła się na dobre i zakończymy ją pomyślnie“.

— Nowy Jork, 23 bm. Konwent narodowy rozpoczął wczoraj wieczorem głosowanie nad mandatami poszczególnych delegatów. Niemal wszystkie mandaty zatwierdza konwent na korzyść Tafta. Obok Tafta wymieniają jako kandydata także gubernatora Hadley'a. — W pauzach, które następują co godzinę, wszczynają się zwykle hałasy i zwolennicy Roosevelta demonstrują okrzykami na korzyść swego kandydata. Delegaci skracają sobie czas gwizdaniem z piszczałek konduktorskich, pokrzykiwaniem itp. Czasami panuje hałas nieprzerwany, zresztą głosowanie odbywa się w porządku.

— Chicago, 23 bm. Roosevelt poczynił kroki w celu zorganizowania nowej partji i zerwał przez to stosunki do republikańskiego konwentu narodowego. Krok ten Roosevelta uwolnił jego delegatów od zobowiązania głosowania za nominacją. Wobec tej sytuacji o kompromisie niema mowy, gdyż Taft może teraz liczyć na przejście wielu delegatów Roosevelta do swego obozu. Na razie niewiadomem ilu zwolenników pozostanie Rooseveltowi wiernymi, więc trudno też o widokach nowej partji sądzić. Roosevelt twierdzi dalej, że tylko przywódcy partyjni chcieli podkopać jego nominację, naród zaś chce jego wyboru na prezydenta. O ile nowa partja z powodu środków finansowych nie upadnie, to wojna w łonie partji republikańskiej powiększa szanse demokratów i ich kandydata Bryana.

— Nowy Jork, 23 bm. Przekonanie ogólne jest, że nominacja Tafta z postępowym wiceprezydentem przejdzie bez żadnych trudności.

Subhasty w czerwcu.

Dnia 26 o godz. 10 na sądzie w Kcyni posiadłość zap. w Mórce, Rudolfa Siewerta, zabudowania kolonizacyjne i rola w obsz. 1,40,60 ha.

Dnia 26 o godz. 9 na sądzie w Wągrówcu gospodarstwo zap. w Kalinie, gospodyni Heleny Dohlke z d. Buchholz, dom mieszk. z podwórzem, ogród, chlew, stodoła i rola w obsz. 14,61,20 hektarów.

Dnia 26 o godz. 10 na sądzie w Pile posiadłość zap. w Pile przy ulicy Plöttkera 13 a, Jadwigi Dorn, dom mieszkalny z podwórzem, chlew i ogród w obsz. 0,09,31 ha.

Dnia 26 o godz. 10 na sądzie w Bojanowie posiadłość zap. w Gołaszynie Karola Franza i małżonki jego, zabudowania rentowe z podwórzem i rola w obsz. 0,24,79 ha.

Dnia 27 o godz. 9 i pół na sądzie w Kościanie, szewca Wawrzyna i Julianny z d. Jankowskiej Polaków, zabudowania z podwórzem.

Dnia 27 o godz. pół na 11 na sądzie w Bydgoszczy posiadłość zap w Bielawach (Bleichfelde) stolarza Emila Ziegenhagena, rola w obsz. 0,06,60 ha.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, 24 czerwca 1912.

Uczmy dzieci czytać
i pisać po polsku!

* **Zapisujcie „Wielkopolanina“.** Od 15 do 25 czerwca listowi odbierają przedpłatę na pisma. Najlepszy, najwygodniejszy i najpewniejszy to sposób zamawiania pism, gdyż na pewno zwłoka w odbieraniu nie nastąpi; później zgłaszającym się poczta nie dostarcza początkowych numerów. Zwracamy zarazem uwagę, iż z „Wielkopolaninem“ można abonować za zniżoną cenę „Pasiekę“, pismo dla pszczelarzy. Kto chce abonować „Pasiekę“ razem z „Wielkopolaninem“, to niech zażąda na poczcie „Wielkopolanina“ Ausgabe B i płaci wtedy 1,50 mk., cena „Wielkopolanina“ bez „Pasieki“ wynosi 1,20 marek. — „Pasieka“ jest jedynem pismem zawodowem w całej Polsce i każdy, który hoduje pszczoły, powinien ją abonować, bo to mu się opłaci stokrotnie. Wielkie zyski można osięgnąć ze sprzedaży miodu i wosku, gdyż na te produkty jest zbyt wielki. Każdy gospodarz, każdy ogrodnik, każdy właściciel ziemski powinien hodować pszczoły — a przekona się wkrótce, jaki mu zysk przynosić będą. W „Ognisku domowem“ zamieścimy szereg nadzwyczaj interesujących powieści i opowiadań, oraz wiele artykułów z dziejów i piśmiennictwa naszego. Nie wątpimy, iż czytelnicy nasi zjednywać nam będą nowych abonentów, gdyż wiadomo, iż tych kilka trojaków wydanych na zaprenumerowanie gazety, sowicie się opłacą. — Zachęcać również należy ludzi, którzy dotychczas żadnego pisma nie czytują do zapisywania gazet, — gdyż tym tylko sposobem można doprowadzić do prawdziwej oświaty i dobrobytu, gdy każdy czytywać będzie gazetę polską. A więc do czynu, niech każdy z dotychczasowych naszych abonentów zyska nam jednego przynajmniej przedpłacicielа!

* **Kolonje Wakacyjne** Na czas wakacji letnich przyjmują łaskawie w dalszym ciągu: państwo Wincentostwo Niemojowscy ze Sliwnik 12 chłopców, pan Kujawski z Miroszki 1 dziewczę za pośrednictwem X. dziekana Mierzejewskiego, X. proboszcz Spychalski w Rosku 1 dziewczę i pan Matelski Jan z Połajewa 1 dziewczę. Za ofiarowaną gościnę dla biednych dzieci serdecznie dziękujemy wszystkim dotychczasowym dobrodziejkom i dobrodziejom. Mamy dotąd na prowincji 114 miejsc dla chłopców i 141 dla dziewcząt, razem 255 miejsc. Były lata dawniejsze, gdzie wysyłano do 900 dzieci, zeszłego roku wysłaliśmy 420 do dobrodziejów na wsie Dotychczasowa więc liczba 255 jest zbyt małą, a w stosunku do 834 potrzebnych nam jeszcze miejsc bardzo niedostateczną. Wiemy z lat ubiegłych, jak to przykro i smutno, gdy trzeba będzie setkom wyciągającej ręce biednej dziatwy powiedzieć: „Nie możemy wam dać karty na wyjazd, bo zabrakło w Księstwie miejsc gościnnych.“ A przecież tyle jeszcze kącików w domach i sercach polskich niezajętych. — **Prosimy** jak najusilniej **o dalsze i liczne zgłoszenia,** abyśmy zadaniu naszemu sprostać mogli. Adres naszego

214

ZASADZKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Zabili mnie łajdaki! Spalili mi dom w Bazeilles, a teraz mnie zabili, to naturalne. Ale się chociaż zemściłam. Od października zabiłam sama, własną ręką czterech żołnierzy. Tak, ja sama, w lesie. Zabiłam z karabinu, który im skradłam... i naboje. Tej jednak nocy zobaczył mnie żołnierz, stojący na warcie i strzelił do mnie, zranił, ale miałam jeszcze tyle sił, żem do niego strzeliła i zabiłam.

Zatrzymała się wyczerpana.

— Zemściłam... się... umieram... ale szczęśliwa... — to były jej ostatnie słowa.

Krew rzuciła się obficie z chudej piersi.

Skonała.

Nazajutrz pochowano staruszkę. Nikt nie domyślał się nawet całego dramatu jej zgonu. Nikt nie wiedział że była ranna. Z Prusaków jeden tylko człowiek ją widział, to ów żołnierz na warcie, ale on już spał snem wiecznym w lesie na posłaniu z żółtych suchych liści i suchych gałęzi.

II.

Ojciec Doriat przeżywał w maleńkiej celi więziennej w Bourges ciężkie chwile. Pomimo krat więzienia, dochodziły doń smutne wiadomości z wojny, o klęskach Francuzów, o zwycięstwie Prusaków.

Kilkakrotnie pisywał do rodziny, ale ani razu nie otrzymał odpowiedzi. Powiedział mu o oblężeniu Paryża. Przestał więc pisać i pogrążył się w smutnych rozmyślaniach.

Jeżeli Niemcy zajęli Paryż, to są już i w Garches. Co się dzieje z jego dziećmi? Z żoną, z córką, których tak kochał?

Domyślał się też, że pomimo, iż synowie jego byli zwolnieni od służby wojskowej, napewno jednak poszli na wojnę.

Co się z nimi stało?

— Ja ich chyba już nigdy nie zobaczę. Ale co się stanie z moją biedną żoną, jeżeli oni zginą. Może śmierć moja ocali ich, musi być przecież sprawiedliwość na świecie, więc moi synowie nie umrą.

Tymczasem mijały dni, e tygodnie, miesiące bez żadnej zmiany w jego położeniu.

Jeden z dwóch agentów prefektury, który go przyprowadził do Bourges, po wybuchu wojny, odwiedzał go czasami w celi.

— Cóż, ciągle upieracie się, że jesteście niewinni?

— Tak, jestem niewinny i z tem przekonaniem pójdę na gilotynę — odpowiedział Doriat.

Siła i prostoduszność, z jaką Doriat się bronił, zrobiła w końcu wrażenie na agencie.

Był to długoletni urzędnik prefektury, ale nie dosłużył się żadnego wyższego stopnia.

Nazywał się Kurland.

Małego wzrostu, szczupły, z maleńkiemi błyszczącemi oczyma, twarzą ospowatą, łysą głową, z ruchami nerwowemi, był typem ciekawym i sympatycznym.

Koledzy w prefekturze przezwali go Nieszczęśnik. I nikt bardziej od niego nie zasługiwał na to przezwisko.

Najpierw został żołnierzem, kiedy już dosłużył się stopnia chorążego i prawie sięgał stopnia porucznika, musiał opuścić służbę, bo się ożenił.

Obdarzony wybitną imaginacją, Kurland miał wstręt do rzeczy pospolitych. Gdyby był otrzymał wyższe wykształcenie, napewno zrobiłby karjerę w swoim fachu.

Pragnienie przygód, czegoś niepewnego, popchnęły go do służby policyjnej.

Żona jego, Sara, była mulatką, którą poznał w Senegalu, kiedy był sierżantem w piechocie.

Sara była pięknem i słodkiem stworzeniem, przywiązanem do męża, jak pies do pana

Mieli czterech pięknych i mądrych synków.

W rodzinie więc Kurland powinien być najszczęśliwszym z ludzi

A jednak nim nie był.

Oszczędny i skromny w wymaganiach, bez grosza długu, nie zazdrościł nikomu ani przepychu, ani pieniędzy.

Jakież więc było jego marzenie?

Wieś!

Ciąg dalszy nastąpi.

biura wysyłki: Jan Suchowiak Poznań, O. 1, ul. Piotra 7, (Petristr. 7)
Zarząd „Stelli“, Towarzystwa Kolonji Wakacyjnych i Stacji Sanitarnych, T. z. w Poznaniu.
Wł. Jerzykiewicz, prezes. Jan Suchowiak, sekretarz.

* **Prośba!** Rodzina rzemieślnicza znajduje się w ciężkiem położeniu — ojciec i matka przeszli ciężkie choroby i na razie są niezdolni do pracy. W domu jest troje drobnych dzieci — a mieszkanie nie opłacone — rodzinie grozi natychmiastowe wyrzucenie na bruk, albowiem gospodarz uzyskał już wyrok eksmisyjny. Nagła pomoc potrzebna! Składki przyjmuje ekspedycja naszego pisma, ul. Posadowskiego 39. Bóg zapłaci.

* **Na biedną rodzinę rzemieślniczą:** Mk. 3,95 (4 ta rata) oddano komu należy.

* **Poznań.** Wolny cech stelmachski i kołodziejski w Poznaniu podaje do wiadomości: Że względu na to, że walka w życiu ekonomicznem a szczególnie w naszym zawodzie coraz trudniejszą się staje, albowiem surowiec i dzierżawa coraz to droższe, zatem jest nam niemożliwem naszym obowiązkom wobec naszych rodzin i wobec słusznym żądaniom wyższych zarobków naszych czeladzi i pomocników sprostać. Praca stelmachska jest nader trudna i mozolna, dla tego podwyższenie zarobków naszej czeladzi uwzględnić musimy, aby pracobiorcy za swoją pracę mogli siebie i swoją rodzinę tak wyżywić, jak każdemu słusznie się należy. Z tych powodów postanowił wolny cech stelmachski i kołodziejski w Poznaniu oraz związek cechów stelmachskich i powoźniczych na prowincję Poznańską ceny za swoje wyroby w stelmachstwie i powoźnictwie o 25 procent podwyższyć. Mamy nadzieję, iż szanowna publiczność raczy to podwyższenie z wyżewymienionych powodów łaskawie uwzględnić.

— Brukowanie ulicy. Rozpoczęto prace około brukowania ulicy Gnieźnieńskiej na Wildzie.

— Cyrk Blumenfeld zjedzie w ciągu przyszłego miesiąca do Poznania i da szereg przedstawień.

— „Heród baba“, Swoją własną żonę pociągnął przed kratki sądowe w Poznaniu chałupnik Barnacki z Stęszewa. „Czuła“ małżonka w ostatnim czasie aż zbyt często wykazywała, że nie mąż, ale ona należy do silniejszego rodzaju ludzkiego, tak że nie pozostało mężowi nic innego jak swą silniejszą połowicę posadzić na ławie oskarżonych. On 74-letni starzec lichej budowy ciała — ona kobieta zdrowa, kwitnąca o 30 lat młodsza. Sąd skazał Barnacką na tydzień więzienia. Gdy parka opuściła salę sprawiedliwości, dopadła żona ponownie w przedsionku męża, powaliła go o ziemię i tłukła tak, że staruszek krzyczał o pomoc.

— Przyszłe posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. pół do 6 po południu. Na porządku dziennym stoi aż 30 punktów. Jednym z najważniejszych jest wniosek magistratu o pobudowanie pawilonu szkólnego przy szkole na Śródce, ulica Bydgoska, na placu gimnastyki. Koszty obliczono na 28 tys. mk. wraz z wewnętrznem urządzeniem dla dwóch klas.

— Strejk szklarzy, który wybuchł w trzech tutejszych większych firmach szklarskich, mianowicie w firmie Nowicki & Grünastel, Bley i Hell, został załatwiony na ugodowej drodze. Pracobiorcy otrzymali podwyższenie płacy. Natomiast przewidują ruch zarobkowy w innych przedsiębiorstwach szklarskich.

— Wczorajsza niedziela cieszyła się stałą pogodą. To też zabawy, których odbyło się kilka, cieszyły się wielką liczbą gości. Miasto miało wygląd, jakby wszystko w niem wymarło, ponieważ kto nie był zmuszony siedzieć w domu, wybiegał za mury, na świeże powietrze. Ciepłomierz wskazywał 20 i kilka stopni.

* **Sprzedawczykostwo.** W Rzadkwinie — jak donosi „Dz. Kuj.“ sprzedała pani Chudzińska swe 70 morgowe gospodarstwo obcemu.

* **Podeszły wiek.** W Warszowicach w powiecie pszczyńskim zmarł Szczepan Kobiałka, licząc lat 110.

* **Września.** Na dworcu tutejszej kolejki zatrudniony był pewien 19-letni robotnik. Podczas wypoczynku usiadł na tor i został przejechany przez ranżerujący pociąg. Śmierć nastąpiła na miejscu.

* **Zbezczeszczenia figury Matki Boskiej** dopuszczono się na Kleryce pod Gnieznem. Ktoś rozbił szybę, wyjął figurę i wrzucił ją do wiadra z wodą. Sprawcy dotąd nie wykryto. Przypadki podobne mnożą się coraz więcej, należałoby więc energicznie zabrać się do wytropienia sprawców.

* **Gniezno.** Za usiłowany napad na dziewczynę szkólną skazał sąd syna kolonisty Nierhausa z Lednogóry na 7 miesięcy więzienia.

* **Czerniejewo.** Zarząd katolickiej szkoły w Nidoniu pod Czerniejewem przeznaczył 140 marek na pielęgnowanie zębów u dzieci szkolnych.

* **Pożar.** W Nowemmieście w powiecie szamotulskim spalił się zbór protestancki. Pozostały tylko gołe mury. Przyczyna pożaru niewiadoma.

* **Nysa** (Śląsk). Sąd wojenny 12 dywizji skazał podoficera Skaletza na 5 miesięcy więzienia za obrazę i nieludzkie obchodzenie się z podwładnym. S. zrzucił pioniera Andeckiego dwukrotnie ze schodów, następnie zbił go trzepaczką, a w końcu powalił go na łóżko i tu pastwił się nad nim w najokropniejszy sposób. Gdy zaś A. chciał się poskarżyć u wyższej władzy, groził mu jeszcze podoficer słowami: „Stawiłeś opór (!) przełożonemu; obydwaj zostaniemy ukarani: ty domem karnym, ja aresztem“. Na szczęście nie dał się żołnierz omamić i wniósł skargę.

* **Olbrzymie sprzeniewierstwa** agenta Kaima. Przed czwartą izbą karną pierwszego sądu ziemiańskiego w Berlinie rozpoczną się dziś rozprawy sądowe przeciwko agentowi pewnej fabryki wyrobów sukiennych w Grecz Kaimow, który poszkodował wielu kupców o sumę razem około dwóch miljonów marek. Pomiędzy innymi sprzeniewierzył firmie swej własnej 1683,700 marek, firmie Clemens i Witkowski sprzeniewierzył 126,600 mk., dwom kupcom Witkowskim 63,000 mk. i 84,000 mk., kupca Marcińskiego poszkodował o 25,000 marek itd. Z nim razem oskarżeni są dwaj kupcy nazwiskiem Salomon, którzy sprzeniewierzone towary kupowali od niego za śmiesznie niskie ceny. Na proces, który potrwa kilka dni, powołano 40 świadków.

* **Przedhistoryczne groby.** Lignica. W okolicach Hoyerswerda na Łużycach znaleziono urny z nowszego okresu kamiennego. Około 20 centymetrów głęboko znajdowały się urny w formie czary z resztkami spalonych ciał, oraz urny i dzbany z popiołami. — Koło Lignicy znaleziono groty mieszkalne z okresu żelaznego, groby pochodzą z okresu bronzu. — Również w okolicach Wrocławia odkryto ślady przedhistorycznych siedzib. Naczynia gliniane i inne wykopaliska wskazują na trzecie stulecie po Chrystusie.

* **Kolonja.** Znany „cudowny lekarz“ albo raczej zwyczajny owczarz dorobił się w ciągu kilku lat takiego majątku, że kupił sobie wilę i zaprzestał „leczyć“. Majątek jego szacują na półtora miljona marek.

Amsterdam. Pewien krawiec tutejszy zamordował troje swych dzieci z pierwszego małżeństwa, ze zgryzoty nad tem, że macocha traktuje je brutalnie. Następnie chciał się utopić, wyratowano go jednak i umieszczono w więzieniu.

* **Śmierć lotnika.** Na wojskowym placu ćwiczeń lotniczych w Döberitz spadł w piątek wieczorem 27-letni oficer-lotnik von Falkenhayn z 19 pułku dragonów w Oldenburgu, podczas lotu próbnego z jednopłaszczyznowca z wysokości 80 metrów i zabił się na miejscu.

* **Nieszczęście kolejowe w Anglji.** Pociąg ekspresowy (pospieszny) Manszester—Leedo wykoleił się w piątek po południu pod miejscowością Todmorden, przyczem trzy wagony wtłoczyły się jeden w drugi. Zabite są cztery osoby, rannych 20 do 30 osób.

* **Wpadli w przepaść.** Z Batawji donoszą: W obwodzie Pedeglang zarwał się prowizoryczny most, skutkiem nagromadzenia się na nim wielu pątników. 50 pątników wpadło w przepaść. Zabitych zostało 18, rannych jest 22.

* **Nieszczęścia tramwajowe.** Madryt. Kolejka uliczna, zjeżdżając ze spadzistej ulicy, wykoleiła się i z gwałtowną siłą zajechała przez okna wystawne do pewnego składu, przyczem 2 osoby zostały zabite a 9 ciężko zranionych. — W Paryżu na spadzistem miejscu wykoleił się wagon kolejki ulicznej i kierownik kolejki jako też czterech pasażerów odnieśli ciężkie rany. — Grenoble. Gdy kolejka miała tu zjeżdżać jedną ze spadzistych ulic, utracił kierownik nagle przytomność i wypuścił ster z rąk. Oba wagony tramwaju, zapełnionego pasażerami, z szaloną szybkością popędziły spadzistą drogą, aż się w końcu przewróciły. Wszyscy pasażerowie zostali skaleczeni, dwóch ludzi, między nimi kierownik, zostało zabitych.

* **Paryż.** We wsi Theix znaleźli chłopcy w gnieździe sroczem wielki, od starości zardzewiały pugilares, który otworzyć zdołał dopiero kowal. Znaleziono w nim 2,800 franków w złocie. Pieniędzmi podzielili się szczęśliwi znalazcy.

* **Paryż.** Prezydent syndykatu oświadczył, że zapasy mąki tak zeszczuplały, że położenie staje się krytycznem. Piekarze zmuszeni są znowu znacznie podwyższyć ceny za chleb. W niektórych okolicach mąki już zupełnie zabrakło.

* **Trzęsienie ziemi w Costa Rica.** Do „Kölnische Zeitung“ donoszą z Port Limon: Trzęsienie ziemi w Costa Rica zniszczyło kilka miejscowości. Panuje tutaj wielka panika. 85 osób zostało podobno zabitych a około 400 odniosło poranienia.

* **Kalendarz.** Wtorek dnia 25 czerwca: Prospera biskupa. — Wschód słońca o godzinie 3 minut 40, zachód o godzinie 8 minut 24.

Wiadomości literackie.

— „Przegląd Wielkopolski“, pismo tygodniowe, wyszedł nr. 25 i zawiera treść następną:

Izba Panów a najnowsza ustawa antypolska, X. — Zapiski polityczne, Szczyt. — Dzieje masonerji w Poznaniu, M. W. — W Monte Carlo, Dr. Leopold Caro. — Przypominamy. — Ogłoszenia.

Przedpłata kwartalna na „Przegląd Wielkopolski“ wynosi: Na poczcie 2 marki, z odnoszeniem do domu 2,25 mk., pod opaską 2,60 mk. — W mieście w agencjach: w księgarniach: św. Wojciecha, Cybulskiego, M. Niemierkiewicza, Chrzanowskiego, w Księgarni Polskiej (Templowicza), Leitgebra, w Domu Towarowym K. Ignatowicza i administracji „Przeglądu Wielkopolskiego“ (ulica Posadowsky'ego 39) 2 marki. z odnoszeniem do domu 2,50 mk. W Austrji 3 korony, w Rosji 1 rs. 50 kop. Poszczególny numer 30 fen. — 40 hal. — 20 kop.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 21 czerwca.

Zapowiedzie:

Zapalacz latarń Gustaw Winkler z Martą Raczkowską. Robotnik Andrzej Nowak z Marjanną Walkowiak.

Urodziny:

Syna: Stolarz Józef Małecki. Kierownik budowl. i dypl. inżynier Karol Fest. Restaurator Józef Urbański. Malarz Jan Kolasiński. Szewc Wincenty Piotrowski.

Córkę: Destylator Jan Szkudlarz. Robotnik Melchior Kucharzewski. Niez. B. K. Ślusarz maszynista Paweł Stolze.

Umarli:

Kaźmiera Pasieczna 3 mies. Tadeusz Kozłowski 9 mies. Uczeń ślusarski Władysł. Matczyński 15 l. Jan Pawlak 3 l. i 7 mies. Edmund Sztucki 3 l. i 11 mies. Wdowa Franciszka Heering z d. Appelt 83 l. Janina Teschner 3 mies.

Obrona prawna.

— B. Tr. Stęszewo. 1) Małoletnim bez wiedzy i woli rodziców kredytu wogóle nie wolno udzielać, chyba że jesteś pan w stanie udowodnić, że wzięły towar na kredyt z wiedzą rodziców, inaczej musisz pan czekać, zanim małoletnie dziecko stanie się pełnoletniem. W razie niepełnoletności odpowiadają rodzice za dziecko tylko wtenczas, jeśli towary wzięte na kredyt zużyte zostały na niezbędne potrzeby życiowe. 2) Tak samo rzecz ma się w drugim przypadku. Skoro małoletni pożyczył pieniądze i wziął towary na kredyt bez wiedzy opiekuna, nie możesz pan przedsięwziąć przeciw niemu żadnych kroków. Pretensję, którą dłużnik ma do brata w razie przyjścia do pełnoletności, możesz Pan zafantować dopiero, gdy dłużnik pański stanie się pełnoletni.

— St. Buk. Herb „Jannia“ jest nam wogóle nie znany, zresztą możesz pan mieć szlacheckie nazwisko a szjachcicem pan być nie potrzebujesz. Pozatem możesz pan być polskim szlachcicem a mimo to nie przysługuje panu prawo używać przed nazwiskiem swem słowa „von“. Prawo to przysługuje jedynie tej szlachcie polskiej, która składała homagialną przysięgę. Zresztą radzimy panu udać się do „Heroldsamt“ w Berlinie, który panu odpowie, czy wolno się panu pisać „von“ lub nie.

— N. N. z W. Chłopaka, który bezprawnie opuścił służbę, możesz pan zmusić do powrotu, lecz uczynić pan to możesz li tylko za pomocą komisarza. Radzimy panu udać się osobiście do komisarza a skoro i to nie odniesie pożądanego skutku, zażalić się na komisarza do radzcy ziemskiego (landrata).

— M. 600. Wydania akt od adwokata powinnaś pani była zażądać natychmiast po ukończeniu procesu, gdyż po upływie 11 lat ma adwokat prawo zniszczyć akta a to tem więcej, że prawo to zastrzega sobie zazwyczaj w plenipotencji procesowej. Naszem zdaniem nie ma dzisiaj sposobu, aby módz od adwokata zażądać wydania akt.

— Sz. Prz. — Wanne. Skoro sprawa ma się tak jak ją pan opisujesz, przysługuje panu bez wszystkiego prawo żądać od wierzyciela hipotecznego odszkodowania. Wyniku procesu naprzód przewidzieć nie możemy, gdyż nie wiemy, co okaże postępowanie dowodowe. Niech się pan zapyta swego adwokata, jak daleko sprawa postąpiła.

— W. M. 100 K. Skargi możesz pan oczekiwać ze spokojem, wyrok bowiem musi wypaść na pańską korzyść, ponieważ nie działałeś pan z własnej inicjatywy, lecz z rozkazu proboszcza, którego w sprawach kościelnych słuchać musisz.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Koła Towarzyskiego Rękodzielników we wtorek o g. 8 na sali Domu katolickiego.

— Tow. Przemysłowców w Winiarach w wtorek o g. 8 i pół w zwykłym lokalu posiedzeń.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 23 czerwca 1912.	mk.
Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	90,10
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół pros.	90,10
dto 3 proc.	80,25
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	101,10
dto 3 i pół pros.	90,40
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	99,75
dto 3 i pół pros.	88,90
Renta włoska 4 roc.	99,90
Austrjacka renta złota 4 proc.	96,40
Austrjacka renta srebrna 4 i 5 proc.	91,20
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	92,25
Renta węgier. a złota 4 proc.	90,70
Banknoty fra uskie za 100 franków	81,00
Banknoty austrjackie za 100 koron	84,70
Banknoty rosyjskie za 100 rbl.	215,20

Poznań, 22 czerwca 1912.
[Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym].
Cena za 100 kilogramów.

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	22,60	22,40	21,50
Żyto	19,50	19,20	18,40
Jęczmień	18,30	17,70	16,60
Owies	19,00	18,60	18,00

Wrocław, dnia 21 czerwca 1912.

	dobry tow. najw. cena	dobry tow. najn. cena	średni tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. tow. najw. cena	pośl. tow. najn. cena
Pszenica biała	22,80	21,90	20,80	21,90	20 80	19,30
Pszenica żółta	22,70	21,80	21,70	20,80	20,70	19,70
Żyto	19,60	19,10	19,00	18,10	18,00	17,10
Jęczmień	18,20	17,90	17,80	17,50	17,40	16,70
Owies	18,70	18,20	18,10	17,90	17,80	17,60
Groch Wikt.	25,00	24,00	23,00	22,00	21,00	20,00
Groch mały	21,50	21,00	19,80	18,80	18,00	17,50

Bydgoszcz, dnia 21-go czerwca 1912. [Sprawozdanie izby handlowej]. Pszenica słabiej, biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez murzonki 227 mk., pstra 130 funtów wagi, 225 marek, czerwona 130 funtów wagi, 220 marek, pośledne gatunki niżej notowania. Żyto niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 190 mk., 119-20 funtów, 185 mk. 115 funtów 180 marek, pośledne gatunki niżej notowania Jęczmień dla młynarzy 000 000 mk. Jęczmień dla browarów 000 — 000 marek. Groch pastewny 179 193 mk. Owies 176 do 185 mk., na konsumcję 190 204 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Niniejszy kwit prosimy odciąć i z dołączeniem należytej kwoty oddać na poczcie.

- - - - - - - - - - - - - - - - -

Unterzeichneter abonnirt hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für das lauf. Vierteljahr auf die in Posen erscheinende Zeitschrift

„WIELKOPOLANIN“

(Zeitungs-Preisliste II-te Abth. U Pola.

für 1.20 Mark.

Imię i nazwisko: . . . . . .

Mieszkanie: . . . . . .

1,20 Mrk. erhalten zu haben bescheinigt.

. . . . ., den . . . . . .

Kaiserl. Post.



W piątek wieczorem zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami ś. p.

Jawdiga Kasińska

z domu Niedzielska

przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 b. m. przed południem w Jaszkowie pod Manieczkami. W smutku pogrążeni

mąż i rodzina.

Skład tow. kolon.
dobrze zaprowadzony kupi zaraz lub później.
Maxymilian Spitzer, Schweidnitz Schl. Langestr. 64

Kram kolonialny
z maglą jest z powodu objęcia gospodarstwa na sprzedaż w bardzo dobrem biegu.
A. Poddany, ul. Cesarza Fryderyka 37

Kanapy i materace
wykonuje i przerabia tapicer
S. ORWAT, ul. Kozia 18.
Tel 2406. Kilka **kanap** szeslong. tanio do sprzedania, także na spłaty.

Długa ul. 7
4 pokoje, kuchnia
od 1 go lipca na parterze 600 mk.
3 pokoje, kuchnia
na I p. do wynajęcia 480 mk.

Na mój młyn motorowy potrzebny jest zaraz lub później biegły i trzeźwy
młynarz
na stałe zatrud. i wysoką płacę
Ludwik Budzyński, Kaczanowo p. Wreschen.

Do handlu kolonialnego, połączonego z restauracją i destylacją potrzebuję od 1. 7. 12. **młodego**
subjekta.
St. Michałkiewicz, Zerków.

Moja pierwsza wielka wyprzedaż sezonowa

potrwa od wtorku, dnia 25 czerwca do poniedziałku, dnia 1 lipca

Wrażenie pierwsze jest zawsze najtrwalsze i decyduje o opinji na przyszłość. Z tego założenia wychodząc, naznaczyłem ceny wprost namacalnie nizkie; uwzględniwszy przytem szczegół, że tylko regularny świeży towar wyprzedaję — żadne partje — zachęcam Panie wszystkich sfer do jak najobfitszego korzystania z nadarzającej się okazji tak taniego zakupu. — Dla udogodnienia i uniknięcia ogromnego natłoku, który akuratną ekspedycję uniemożliwia, podzieliłem poszczególne oddziały na 3 grupy.

Wtorek — Środa

Bluzki batystowe, perkalowe, woalowe, płócienne, jedwabne, zniżone w cenie do ostateczności, częściowo do połowy wartości. Wybór jeszcze piękny, a towar jeszcze świeży i modny.

Podstaniczki towar od **68** fen. począwszy.

Hafty białe w kuponach po 4 i pół mtr. towar

serja	I	II	III	IV	V	VI
	58	**68**	**88**	**1.05**	**1.25**	**1.50**

Hafty szerokie bardzo zniżone, naprzykład: 120 cm. szeroki metr tylko **3.25** mk.

Koronki szczególnie tanio: z metra, resztki i kupony, pomiędzy innemi:

Walesjanki, wstawki i koronki, kupon

serja	I	II
11 mtr. towar	**38**	**42** fen.

Tiule i gipiury na obojczyki, towar

tylko	I	II	III	IV
	95	**1.10**	**1.25**	**1.45**

Szale automobilowe do podróży, już od **1,10** mk. począwszy w dobrym — gatunku.

Ceny na powyższe towary oznaczone na osobnych etykietach, gdzie nie zniżone w **wtorek** i **środę**

20 proc. rabatu.

Czwartek — Piątek

Kołnierze haftowane i gipiurowe teraz

serja	I	II	III	IV	V	VI	VII
	28	**38**	**52**	**95**	**1.05**	**1.35**	**1.50**

Żaboty, teraz

serja	I	II	III	IV	V
	28	**48**	**85**	**1.25**	**1.65**

Ryżki teraz szt. **20, 15, 13, 10, 4** fen.

Paski, aksamitne, białe, do prania i inne

serja	I	II	III
	38	**48**	**78** fen.

Torebki, modne fasony

serja	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII
	1.35	**1.90**	**2.25**	**2.65**	**3.00**	**3.25**	**3.75**	**4.50**

Kostjumy trykotowe do kąpieli i czapki

po nadwyczaj tanich cenach, dopóty zapas.

Halki płócienne, alpagowe, morowe trykotowe, z jedwabnym wolantem jedwabne, w cenie kolosalnie zredukowane, **każda halka, to nadzwyczajna okazja.**

Fartuchy do gospodarstwa, z szelkami, reformowe i inne fasony, kolorowe i alpagowo-czarne, bez wyjątku podpadająco nizko zniżone.

Ceny na powyższe artykuły oznaczone na osobnych etykietach. Gdzie nie zniżone w **czwartek** i **piątek**

20 proc. rabatu.

Sobota — Niedziela — Poniedziałek

JEDWAB FENOMEN czarny, biały i kolorowy, na bluzki, suknie, matynki, halki itd. Żaboty, miękki pięknie układający i nie gniecący się a przytem tani.

Tak długo jak zapas starczy metr tylko 95 fen.

Wstążki jedwabne, czarne i kolorowe, z metra, resztki i kupony. Kilka przykładów: Taftowa 11 cm. szeroka, mtr. **28** i **37 fen.** 15 ctm. szeroka mtr. **52 fen.** Wstążka z połyskiem 11 ctm. szeroka metr **33 fen.** Czarna taftowa wstążka w wszystkich szerokościach nadzwyczaj tanio.

Pończochy dla dzieci, czarne i brązowe, teraz

Serja	1	11	111	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	15	**18**	**21**	**24**	**27**	**30**	**33**	**36**	**39**	**42 f.**

Udało mi się pozyskać na miasto Poznań wyłącznie, sprzedaż sławnej pończochy dla dzieci **markę Wildfang.** Pończocha ta od kilku lat na rynku, zyskała wszędzie, gdzie ją zaprowadzono, dominujące stanowisko. Dla zaprowadzenia jej w Poznaniu sprzedaję ją przy obecnej okazji o wiele niżej ceny regularnej i polecam gorąco do zakupu, czarna i brązowa, gładka i ażur paski teraz

wielk.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
	42	**43**	**55**	**63**	**70**	**78**	**85**	**92**	**98**	**1,05**	**1.15**

Pończochy dla pań, czarne i bráz. **bez szewka** ter. **32 f.**
cienkie macco, dawniej 1.25 teraz **90 f.**
Fils d'ecosse, dawniej 1 50 teraz **1.00**

Skarpety nadzwyczaj tanie, macco, bráz. i kol. wart. do 85 f.

teraz Serja	1	11	111
	30	**42**	**48 fen.**

Stopy — Stopy para tylko **18 fen.**

Switerki dla dzieci **za bezcen!**

Kitelki dla dzieci w cenie zniżone od **88 fen.** począwszy.

Trykotaże dla dzieci, damskie i męzkie
do możliwości zniżone by zapasy uprzątnąć!

Robótki 20 proc. rabatu.
Ceny na powyższe artykuły oznaczone na osobnych etykietach; gdzie nie zniżone, w sobotę, niedzielę i poniedziałek
20 proc. rabatu!

S. KAŁAMAJSKI,

POZNAŃ, ul. Nowa 1. Telefon 2135.

Ceny wyprzedaży są netto. Towarów z wyprzedaży nie wymienia się.

Mydło Kavon

zupełnie bez sody!!

nowe mydło do użytku domowego
o
bajecznej sile w praniu.

Kawał 20 fen.

Działanie w czyszczeniu jest **poprostu bajeczne. Nawet całkiem zanieczyszczona bielizna** dostaje przy nieznacznej pracy **nowy wygląd.** Delikatne materje jak jedwab, wełna, koronki, firanki itd. zostają po praniu zupełnie bez zmiany. **Żadne wstępowanie! Żadna utrata kolorów!** Przytem tanie: Przy odpowiedniem obchodzeniu się **połowa** Mydła Kavon wystarcza jak zwykle.

Mydło-Kavon jest co do składu i siły w praniu najczystszem i najdoskonalszem mydłem w użytku domowym, jakie dotąd przemysł mydlarski wydał.

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

Kwilecki, Potocki & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3

przyjmuje **depozyty** i drobne **oszczędności** od 1 marki począwszy płacąc obecnie od dnia złożenia kapitału
2½ % na każdorazowe żądanie
4 % za wypowiedzeniem kwartalnem
4½ % „ „ półrocznem
i po za tem podług umowy.

Saletrę chilijską

kajnit, tomasówkę, superfosfaty
jak i wszelkie inne
nawozy sztuczne
poleca po znanych tanich cenach
Centralna drogerja
J. Czopczyński, Poznań
handel detaliczny Stary Rynek 8 telefon 334
składy hurtowne ul. Południowa 3 telefon 238



Niezbędne mydło do prania u tysięcy pań domu
paczka funtowa 40 fen.
Jedyny fabrykant:
W. Kionka, fabryka mydła, **Sagan.**
Zastępca: **W. Dalkowski,**
Poznań, ul. Ludwiki 11.

Najkorzystniejsze źródło zakupu!

St. Ratajczak, Poznań,

Tel. 2308. Tel. 2308.
ul. Butelska 12 (narożnik Wielk. Garbar)
skład maszyn i narzędzi rolniczych



poleca **pługi** jedno- i dwuskibowe, brony wolne i do łąki, radła, walce pierścieniowe i kolczate, siewniki do koniczyny. Różnego rodzaju drylowniki młocarnie cepowe i sztyftowe. maneże pałąkowe i tarczowe, grabie siekacze, ulepszone centryfugi oryginalne belgijskie centryfugi Mélotte, szwedzkie Express, tudzież Planet i Domo. Oryginalne maszyny do szycia Singera. Ceny najniższe. Warunki najdogodniejsze.

Przy gotówce wysoki rabat. Poszukuje się zastępców.

W okolicy Pobiedzisk w pow. Pozn. jest z pow. objęcia mniejszego gospodarstwa pod korzyst. warunk. na sprzedaż 137 morgowe

gospodarstwo

z żywym i martwym inwentarzem budynki masiw murowane, ziemia średnia Cena kupna 43 000 mk. wpłaty potrzeba 10—13 000 mk Zgł. do eksp. Wielk. pod nr. 2674

Interes rzeźnicki

w dobrym biegu w ożywionej ulicy jest z pow. innego przedsięb. natychm. lub od 1. 9. 12. do sprzed. Szczególnie dla początkującego rzeźnika korzystne, ponieważ dzierżawa tania Ol. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 2676

„Kasa Wzajemnej Pomocy"
E. G. m. u. H.
w Poznaniu (Posen, Alter Markt 45)
I piętro przyjmuje do swej
Kasy oszczędności
depozyty w każdej wysokości na pewne i korzystne ulokowanie.

Stósunek majątku własnego do założonych depozytów, jest u nas tak **korzystnem, jak w rzadko którym innym banku.** Bank nasz stoi pod kontrolą Patronatu

Rodakom na obczyźnie osiadłym osobno się przypominamy.

Dla mego syna, który ma chęć wyuczyć się tylko **ślusarstwa**

poszukuję miejsca

zaraz lub od 1 października. Zgł. upr. eksp. Wielkop. pod nr. 2619

Co tylko wyszło!
wdrugiem znacznie powiększonem wydaniu:

Mówca Doskonały

zbiór toastów i przemówień poważnych i humorystycznych wierszem i prozą we wszystkich okolicznościach życia towarzyskiego, jako to: na Nowy Rok, zaręczyny, wesoła, chrzciny, imieniny, na cześć niewiast, duchowieństwa, na srebrne i złote jubileusze, na cześć mężów zasłużonych w społeczeństwie, na ucztach, zebraniach itd.

Dziełko to zawiera bardzo obfity zbiór toastów i przemówień i jest niezbędne dla każdego, — Szczególniej uwzględniono w zbiorze tym przemówienia i toasty na cześć pań, panien, duchowieństwa itd. wierszem i prozą. Poważne toasty przeplatają humorystyczne i jest dziełko to prawdziwym skarbcem dla tych, którzy przemawiać chcą.

Cena bez oprawy **75 fen.** z fr. przesełką **85 fen.,** w opr. **1 M.** z franko przesełką **1,10 M.**

Poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań.



Otwórz oczy

i nie pozwól się krzykaczom wywieść w pole. Kto nie wierzy, niech się sam przekona, że najlepsze na cały świat są kosy

Pleszewianka i Bartosz Głowacki

kowalskiej roboty, ręcznie kute, lekkie i zgrabne z najlepszej stali na włos ostre i tną jak brzytwa najtwardszą trawę, zboże i co tylko dostanie się padnie, przecięte jednem zamachem

Długość cm.	80	90	95	100
Cena marek	3.80	4 10	4.50	4.90
długość cm.	110	115	120	130
Cena marek	5.30	5.70	6.35	6.95

Opakowanie darmo i pod gwarancją wymieniam bezpłatnie na inną, gdyby niedobrze siekła.

Wysyłam tylko za zal.

Żądajcie cennik darmo.

Hieronim Tilgner, Berlin Paulstr 9.

Cierpienie pęcherza

kurcz pęcherza, katar pęcherzowy itd. łagodzą i leczą Dr. med. Meiera pigułki Cystiliś „Cyta". Małe szkło mk. 1.50, wielkie szkło (4 razy tyle zawart 5 00 M) Główny skład na Poznań: **Czerwona apteka, Stary Rynek.**

Handel wiktualny

także ręczny **wózek** z pow. fam. stosunk. do sprzed. Zgł przyjm eksped Wielkopol. pod nr. 2671

Preparat „TRAYSER" przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i składach aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować M. E Trayser, No. 155 Bangor House, Shoe Lane, London, E. C. England.



Wprawia zęby
plombuje i wyrywa
L. Nowicki,
dentysta 377
Poznań, Piotra plac 2
Telefon nr. 1403.

Młodzi ludzie

od 14 do 30 roku, którzy pragną po 6 tyg. nauce przyjąć miejsce jako **kelnerzy, służący-kamerdyner lub lokaj** niechaj się zaraz zgłoszą.

Ch. Piórkowska Wrocław
Breslau 23 b. Herdainstr. 30
Wstęp każd. dnia. Prosp. darmo

Ucznia

z porządnej familii przyjmie od 1-go lipca r. b.

Karól Markowiak,
Balwierz i cyrulik, **Wronki**

Żelazo obręczkowe

ma tanio do oddania
Drukarnia „Wielkopolanina."

Kupujcie CHLEB CERES
z piekarni spółkowej
SPECJALNOŚĆ: **Ceres - extra.**
W każdym handlu wiktualnym do nabycia.

Czarować

nikt nie może, zwłaszcza tak zwanych nowoczesnych środków do prania. — Co jednakże szczególnie dobrze odziałuje i daje gwarancją za wytrzymałość bielizny, to jest jedynie

„Mydło Regera".

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Lauzentowski w Poznaniu.

(Dodatek)